Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

NIEDZIELA 3. KWIETNIA 1921. NR. 75. — ROK XXIX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 8 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 190	Marek 175	Marek 200	Marek 240	Marek 180

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

Czy rząd skapituluje?

Należy wreszcie baczniejszą zwrócić uwagę na przebieg t. zw. konferencyi polsko-żydowskiej w Warszawie. Ostatnie bowiem wiadomości o tych okrytych mgłą tajemniczości naradach budzić muszą najwyższy niepokój w polskiem społeczeństwie.

Konferencya należy do spadku po nieszczęsnych rządach antykoalicyjnych Moraczewskiego. Później wznowił ją wiceprezydent w gabinecie Witosa p. Daszyński i odtąd z udziałem polskich ministrów Skulskiego i Sapiehy, a pod kontrolą reprezentanta syonistów niemieckich p. Nossiga przygotowuje ona „porozumienie polsko-żydowskie“. Początkowo chodziło tylko o przeprowadzenie równouprawnienia, t. j. o formalne zniesienie tych resztek ograniczeń żydowskich, jakie jeszcze z rosyjskich czasów pozostały, choć już w przeważnej części nie były przez rząd polski stosowane. Ograniczeń tych nikt u nas nie broni, niektóre z nich w międzyczasie zniesiono, a tymczasem konferencya sprytnie zmieniła temat narad i dziś obraduje już nad prawnem utwierdzeniem uprzywilejowania żydów w Polsce.

Min. Skulski postawił na konferencyi zasadę wzajemnych świadczeń, jako jedynie sprawiedliwą zasadę dla uregulowania polsko-żydowskich stosunków. Chodziło rządowi polskiemu o to, by w zamian za równouprawnienie już udzielone i surowo przestrzegane żydzi zaniechali antypolskiej agitacyi zagranicą i by w kraju spełniali lojalnie obowiązki wobec państwa. Bo przecież wiadomem jest powszechnie, że w czasie naszej wojny z sowietami żydzi masowo dezerterowali z armii, uciekali do Gdańska, Katowic i do każdej mysiej dziury przed obowiązkiem służby w polskich szeregach. I nie samo tchórzostwo, ani nie antymilitaryzm był źródłem tej masowej zdrady stanu, gdy bowiem bolszewicy podeszli pod Warszawę, to młodzież żydowska w Siedlcach, Włodawie i tylu innych miasteczkach Królestwa — tysiącami wstępowała do czerwonej armii — w mylnem przekonaniu, że nadchodzi koniec Polski i początek Judeo-Sowdepii...

Odpowiedź żydów na propozycyę min. Skulskiego jest godną uwagi. Odmówili dyskusyi nad zaprzestaniem hecy antypolskiej zagranicą. Podnieśli dalej wielki krzyk, że wśród nich nema żadnych dezerterów, ani zdrajców, że żydzi nie wstępowali do sowieckiej armii, nie przyjmowali owacyjnie bolszewików i że wszystkie doniesienia o ich aktach zdrady, nawet biuletyny Sztabu Generalnego — są kłamstwem. W innem państwie byłyby w każdym razie śledztwa i procesy, u nas jednak rząd, — by żydów nie rozdrażniać — pokrył ich zdradę milczącą amnestyą; tak więc wyszli oni z całej sprawy nad śnieg wybieleni, z opinią dzielnych obrońców i wzorowych obywateli Polski!.. Mają bowiem żydzi u nas możnych protektorów! W Paryżu przedstawiciele żydów francuskich zgłosili się na posłuchanie do Naczelnika Państwa Piłsudskiego i — wyszli z konferencyi całkiem zadowoleni...

A zatem „daliśmy państwu wszystko, co było naszym obywatelskim obowiązkiem“ — wołają teraz żydzi i żądają świadczeń wzajemnych. Te żądania jednak nie odnoszą się do równouprawnienia, które już zresztą posiadają. Do czego zatem? Dokładny spis żydowskich postulatów ukrywa się w tajemnicy, wiadomo tylko, że chodzi im między innemi o zniesienie zakazu święcenia niedzieli, o utworzenie departamentu żydowskiego, o przyjmowanie żydów do urzędów i o szkolnictwo żargonowe, wreszcie o pozwolenie, by ci żydzi rosyjscy, którzy nie mieszkali stale w granicach traktatu ryskiego i nie mają prawa do wpisania się do ksiąg miejscowych ludności — otrzymali prawo opcyi na rzecz Polski. W tych kilku punktach mieści się takie niebezpieczeństwo dla polskości państwa, że nie sądzimy, by nawet warszawska konferencya mogła je za akceptować. Jest to bowiem i przywilej dla handlu żydowskiego, niszczący zupełnie samą nawet możliwość rozwinięcia polskiego handlu i zabezpieczenia miastom polskiego charakteru. Jest i zaczątek autonomii narodowej żydów, która ma — zdaniem samych żydów — wykształcić się w państwo żydowskie, drugie państwo na polskiej ziemi... Wreszcie jest zalew naszego kraju przez setki tysięcy żydów rosyjskich, nie związanych z Polską węzłem przynależności do którejkolwiek z jej gmin. Par. 6 traktatu ryskiego wyraźnie tych żydów wyklucza od prawa opcyi, uważając ich za obywateli Rosyi czasowo tylko mieszkających w Polsce. Ten paragraf musiałby być przekreślony, bo przeszkadza budować żydom Judeo-Polonię na polskich ziemiach, do czego potrzeba osadzić w Polsce jak najwięcej żydów! A przybywają ich ciągle nowe gromady z Ukrainy w ucieczce przed pogromami i dla nich także żydowscy posłowie zabiegają o prawo mieszkania i swobodnego zarobkowania w kraju wyniszczonym wojna, wygłodzonym i przeludnionym... Ze wschodnich kresów dochodzą nas codziennie skargi ludności, którą ci immigranci wyzyskują, ubożą i bolszewizują.

Nie posyła się tych mas żydowskich do Palestyny, na czele której stoi przecież obecnie pierwszy od czasów Heroda rządca mojżeszowego wyznania, sir Herbert Samuel. W biurach palestyńskich organizacyi syonistycznej Małopolski zarejestrowało się dotąd tylko 7.800 emigrantów (tak donosi „Nowy Dziennik“), między nimi 700 rolników, 1550 rzemieślników, resztę stanowią rolotnicy. Z nich wyjechało 780 do Palestyny! Liczba to znikoma. Podobne cyfry wykażą zapewne i biura palestyńskie w innych dzielnicach Polski. Na zjeździe bowiem syonistycznym w Krakowie w dniach 27 i 28 marca skarżono się bardzo na osłabienie emigracyi, na obniżenie zapału palestyńskiego wśród syonistów polskich i na leniwe zbieranie składek na „Fundusz Podwalin“ (dotąd w Polsce 40 milionów marek), przy pomocy którego ma się Palestyna odbudować. Jest znamiennem, że żydzi amerykańscy, — najbogatsi w całym „golusie“ — odmawiają pomocy finansowej na akcyę palestyńską i nawet domagają się ograniczenia emigracyi do Erec Israel. Czyżby wiedzieli, że cała ta interesująca próba Anglii stworzenia nad Jordanem ojczyzny żydowskiej zaczyna się już nie udawać i to z rozmaitych powodów? Może już widzą w niedalekiej przyszłości ten moment, kiedy Anglia pod wpływem oburzenia palestyńskich Arabów, z którymi musi się ze względu na cały świat muzułmański poważnie liczyć, — porzuci śmiały, ale dość awanturniczy eksperyment syoński! Tak czy inaczej — faktem jest, że akcya palestyńska przechodzi teraz okres ciężkiego przesilenia.

Polska jest dzisiaj największym rezerwoarem żydów w Europie. Nie są to żydzi, jak na Zachodzie, zasymilowani z kulturą danego kraju, ale odrębny świat z własnym językiem, literaturą, religią, obyczajowością, aspiracyami politycznemi. W ich liczbie i w ich odrębności leży ogromne, wprost nieogarnione niebezpieczeństwo. Będą oni narzędziem każdego wielkiego państwa, które chce na nas wymusić ustępstwa polityczne i gospodarcze. Braniem w opiekę żydów zechce nas Liga Narodów czy Anglia szantażować każdego czasu. Wobec takiej perspektywy nie wolno rządowi polskiemu stwarzać faktów, któreby wyglądały na uznanie autonomii żydowskiej. Wówczas bowiem Liga Narodów, gdzie Izrael jest jedną z niewidomych, ale uznanych mocarstw, postarałaby się już o rozbudowę tej autonomii, tak że za lat może już kilkanaście mielibyśmy w Polsce państwo żydowskie pod protektoratem Ligi Narodów!... Nasz interes wymaga, by żydzi byli tylko równouprawnieni w polskiem państwie, jak są nimi w Anglii i Francyi. To równouprawnienie trzeba ściśle przeprowadzić. Szkolnictwo żydowskie pod kontrolą rządu uczyni zadość i traktatowi o mniejszościach i naszym interesom narodowym. Poza tem ani kroku dalej! Stoimy przecież przed obowiązkiem walki o spolszczenie naszego życia gospodarczego i o usunięcie wpływów żydowskich na naszą umysłowość. Rząd zaś p. Witosa, przyjmując warunki warszawskie, zapewniłby żydom w tej walce dominujące stanowisko.

Lojalność żydów wobec Polski nie może być szczera — to przecież rzecz prosta: będzie zaś ona zewnętrznie tem poprawniejszą, im silniejszą stanie się Polska. Konferencya warszawska jest dowodem jej słabości. jest błędem i niebezpieczeństwem. Ośmiela żydów do nowych szantażów, nowej kampanii oszczerstw, nowych baśni o pogromach, nowych dezercyi i zdrad, bo Izrael widzi, że tą drogą zmusza rząd polski do kapitulacyi. Społeczeństwo nie ulęknie się ataku i zdoła go odeprzeć. Za nami jest prawda i sprawiedliwość. Byle tylko rząd p. Witosa nie stchórzył i nie zdradził. Byle rząd pozostał na straży polskiej racyi stanu!

Rząd projektuje wydzierżawienie warsztatów kolejowych w Pruszkowie konsorcyum z frankfurckim Rotszyldem na czele. Kolejarze narodowi słusznie protestują przeciw tej tranzakcyi. Na wypadek wojny kapitaliści niemieccy mogliby unieruchomić warsztaty, zdradzić wiadomości mobilizacyjne i t. d. Kapitał niemiecki to dar Danaów. Można go przyjąć, ale nie umieszczać tam, gdzie miałby sposobność stać się narzędziem berlińskiej polityki.

Walka o ziemię górnośląską.

Los Górnego Śląska.

Warszawa. (Telef. wł.) **Zebranie Rady najwyższej dla rozstrzygnięcia sprawy G. Śląska jest problematyczne.** W kołach politycznych mówią, iż może być powołana dla rozstrzygnięcia tej sprawy tylko Rada ambasadorów. W Paryżu panuje nastrój optymistyczny. **Co do podziału G. Śląska liczą się z oporem Anglii. Możliwem jednak jest, iż Anglia zostanie w swojem stanowisku odosobniona.**

Zwycięstwo w pow. bytomskim.

Bytom. P. A. T. Kontroler koalicyjny na pow. bytomski przedłożył międzykoalicyjnej komisyi rządzącej w Opolu urzędowe zestawienie wyniku głosowania w pow. bytomskim. Według tego zestawienia w pow. bytomskim zapisało się do głosowania 98.785 (90%), z tego emigrantów kateg. B. 7822 (7%), nierodowitych kat. C. 3139 (3%), **razem 109.746.** Głosowało **107.076 (97%), z tego za Polską 62965 (59%), za Niemcami 43.646 (41%),** głosów nieważnych 388, zakwestyonowanych 77 (z tych ostatnich przyznano Polsce 59, Niemcom 15, unieważniono 3). **Za Polską oświadczyło się 16 gmin, 3 obszary dworskie; za Niemcami 5 gmin i 1 obszar dworski.**

Wynik głosowania w mieście Bytomiu: głosujących 40092 (emigrantów 5512, nierodowitych 2587). **Za Polską głosów 10090 (26%), za Niemcami 29877 (74%),** unieważniono 101, zakwestyonowano 12.

Pow. kluczborski dla Polski.

Warszawa. (E. E.) „Naród“ pisze, że przewodniczący komisyi aliančkiej Lerond uznaje **konieczność przyłączenia do Polski powiatu kluczborskiego, jako posiadającego jedyną linię kolejową, łączącą Poznańskie z zagłębiem węglowem górnośląskiem i Krakowem.**

JAK FAŁSZOWANO PLEBISCYT W POW. OPOLSKIM.

Bytom. (E. E.) Ludność w gminie Groszowie, w pow. opolskim, zaprotestowała przeciwko wynikowi plebiscytu w tej gminie z powodu **licznych fałszerstw i zakupywania głosów ze strony Niemiec.** „Oberwacht“ przytacza w tej sprawie kilka protokółów stwierdzających niezbicie fakty powyższe. Mieszkańcy wsi Nowohajduki, w pow. bytomskim, zaprotestowali również przeciwko wynikom głosowania, motywując swój protest tem, iż Niemcy rozpowszechniali fałszywe egzemplarze dziennika polskiego w Katowicach, wzywające do głosowania za Niemcami. Wielu mieszkańców przypuszczało, że Polacy zmienili punkt widzenia i wobec tego głosowali za Niemcami.

USPOKOJENIE NA G. ŚLĄSKU.

Paryż. (E. E. Radio). Według wiadomości z Opola, **nastał na G. Śląsku po wielkich niepokojach nagły spokój.** Pochodzi to stąd, że ogłoszenie wyjątkowego stanu, oraz przedsięwzięcia stanowczych środków ze strony wojskowych władz międzykoalicyjnych spowodowało, że piętrzące się groźne chmury rozpłynęły się.

ODEZWA DUCHOWIEŃSTWA POLSKIEGO.

Bytom. P. A. T. Duchowieństwo polskie na Górnym Śląsku wydało **odezwę do ludności, wzywającą ją do spokoju i przestrzegania** przepisów prawnych. Taką samą odezwę do ludności niemieckiej wydało duchowieństwo niemieckie.

Odezwa do robotników górnośląskich.

Bytom. P. A. T. Wydział górniczo-hutniczy polskiego Komisaryatu plebiscytowego wydał **do robotników polskich Górnego Śląska następującą odezwę:**

Rodacy! W dniu 20 marca wygraliście wielką, ciężką bitwę. Górnośląski robotnik, chłop i mieszczanin zrzucili z siebie na zawsze jarzmo wiekowej niewoli, poczuli się prawdziwymi obywatelami, niezależnymi już więcej od prusko-junkierskiego bata. Część G. Śląska od Bytomia i Katowic aż po Odrę, przedewszystkiem zaś **cały okręg przemysłowy** opowiedział się stanowczo za Polską i do Polski stanowczo należeć będzie. Chytry Prusak zrozumiał, że przegrał głosowanie o G. Śląsk, chciałby więc chociaż część jego oderwać podstępem, albo zdradą. W tym celu organizuje on sztestruplerów i wysyła **prowokatorów między ludność polską,** aby nakłonić ją do czynów nierozważnych, wywołać nieporządki i rozruchy. Urzędnicy i dyrektorzy niemieccy bez powodu opuszczają swoje stanowiska rozmyślnie, zasłaniając się obawą przed rzekomym polskim terrorem, aby pokazać władzom koalicyjnym, że Polacy nie potrafią utrzymać porządku i że cała produkcya została wstrzymana. Ma to być najsilniejszy ich atut przeciw nam przy późniejszych targach dyplomatycznych. Dlatego **nie dajcie się sprowokować przez niemieckich agitatorów i stostruplerów** do nierozważnych czynów. Nie dawajcie posłuchu ludziom nieodpowiedzialnym, bo ci działają na waszą szkodę, oraz na szkodę G. Śląska, **mającego być połączonym z Polską.** Zachowajcie wszędzie **największy spokój,** zaś **o każdym gwałcie niemieckiem donieście natychmiast do władz koalicyjnych i do polskiego** Komisaryatu plebiscytowego. Uzbrójcie się w cierpliwość, okażcie się godnymi wielkiego zwycięstwa, które odnieśliście dnia 20 marca. Zaimponujcie całemu światu waszą rozwagą. Gdy kopalnie, huty i fabryki górnośląskie będą pracowały normalnie i w spokoju, możecie być pewni, że żadna potęga świata nie potrafi nam odebrać G. Śląska.

„POBOŻNE ŻYCZENIA“ NIEMIECKIE.

Nauen. (E. E. Radio). Cała prasa niemiecka pisze, że jest rzeczą konieczną, ażeby G. Śląsk przydzielić Niemcom. Poinformowane koła zagraniczne uważają, że podział Śląska, a względnie oderwanie go od Niemców, sprowadzi poważne niebezpieczeństwo dla interesów całego świata.

PORACHUNKI „STOSSTRUPPLERÓW“.

Bytom. (E. E.) We Friedenhuette, w powiecie bytomskim, Polacy są ustawicznie teroryzowani przez „stosstruppen“. Kilku Polaków odniosło ciężkie rany. W Piotrowicach, w powiecie rybnickim, Niemcy dokonali kilku napadów na domy należące do Polaków.

Udaremniony powrót Habsburgów.

Wszystkie państwa przeciwne powrotowi Habsburgów.

Paryż. P. A. T. (W. B. K.) Protest rządów koalicyi przeciw powrotowi byłego króla Karola na Węgry został wręczony rządowi węgierskiemu we wtorek wieczorem przez najstarszego wiekiem dyplomatę koalicyjnego w Budapeszcie, którym jest starszy komisarz koalicyjny (Anglik).

Paryż. P. A. T. (W. B. K.) „Temps“ dowiaduje się, że Briand wystosował wczoraj depeszę cyrkularną do przedstawicieli Francyi za granicą, w której przypomina, że **rząd francuski jasno już był sprecyzował swoje odmowne stanowisko w sprawie restytucyi Habsburgów.** Francya przyłączyła się do kroku przedsięwziętego u rządu węgierskiego przez starszego komisarza koalicyjnego na Węgrzech, który **poinformował rząd węgierski raz na zawsze, że koalicya sprzeciwia się restytucyi Habsburgów w jakiejkolwiek formie.**

Informacyi tej udzielono rządowi węgierskiemu, albowiem było rzeczą pożądaną, aby **rząd węgierski nie miał najmniejszej wątpliwości** co do **stanowczej woli** koalicyi w tej mierze.

Paryż. P. A. T. Havas. Poseł **rumuński,** książę Ghika doniósł rządowi francuskiemu oficyalnie, że **rząd rumuński sprzeciwi się bezwarunkowo przywróceniu na tron byłego króla Karola.** Ks. Ghika udał się następnie do ambasadora włoskiego, któremu również zakomunikował decyzyę swojego rządu.

Paryż. P. A. T. (W. B. K.) „Temps“ donosi z Budapesztu, że szefowie obcych misyi złożyli gratulacye rządowi węgierskiemu z powodu taktownego sposobu, w jaki załatwiły Węgry sprawę powrotu byłego króla do kraju.

Rząd polski dotychczas nie interweniował

Wiedeń. P. A. T. Dzienniki wiedeńskie ogłaszają następujący komunikat poselstwa polskiego w Wiedniu: „Arbeiter Ztg“ przyniosła wiadomość, pochodzącą rzekomo ze strony poselstwa polskiego w Wiedniu, jakoby poseł Dr Szarota otrzymał od swojego rządu telefoniczne zlecenie, by domagał się od rządu austryackiego, aby tenże przeszkodził powrotowi byłego cesarza Karola do Austryi. **Poselstwo polskie stwierdza, iż doniesienie to polega na mistyfikacyi i nie odpowiada faktowi. Rząd polski dotychczas wogóle nie zajął jeszcze stanowiska w sprawie powrotu byłego cesarza Karola do Węgier.**

Warszawa. (Telef. wł.) Zamach **eks-cesarza Karola na Węgrzech** nasuwa politycznym sferom polskim **kwestyę uregulowania interesów habsburskich w Polsce.** W kołach sejmowych mianowicie wskazują na **konieczność podziału dóbr żywieckich** pomiędzy chłopów polskich, tem bardziej, iż dobra żywieckie są rozsadnikiem germanizacyi.

B. król Karol nie traci nadziei.

Warszawa. (Tel. wł.) Według nadeszłych informacyi z Berlina **eks-cesarz Karol zdecydowany jest obalić rządy Horthye'go.** Karol udał się do majątku gubernatora Węgier i tam naradzano się. W rezultacie tych narad postanowiono **wystąpić przeciw rządowi budapeszteńskiemu.**

Berno Szwajc. P. A. T. (W. B. K.). „Bund“ omawia **związek między krokiem króla Karola a ostatniemi rokowaniami między Węgrami i Czechosłowacyą** Związek ten istnieje o tyle, że zakulisowi aranżerowie musieli się obawiać, że kwestya króla na Węgrzech będzie zepchniętą znowu na ostatni plan i że wobec tego jest konieczne stworzenie „fait accompli“. W sprawie powrotu Karola do Szwajcaryi przypomina pismo to nieprzyjemności, które Szwajcarya swojego czasu przebyła z Ludwikiem Napoleonem, a których nie chce jeszcze raz przechodzić.

SEJM WĘGIERSKI WOBEC PRÓBY ZAMACHU STANU.

Budapeszt. P. A. T. (Węg. B. K.) Na zgromadzeniu narodowem zawiadomił prezyd. Rakovsky, że **trzydziestu posłów zażądało natychmiastowego zwołania parlamentu z powodu pojawienia się b. króla w kraju.** Poseł Honsz odczytał imieniem inicyatorów zwołania posiedzenia rezolucyę, wedle której zgromadzenie narodowe pochwala zachowanie się naczelnika państw z okazyi ostatnich wypadków politycznych i wyraził podziękowanie narodu. Poseł Mesicz uzasadniał w dłuższej mowie wniosek, w którym zgromadzenie narodowe zapewnia naczelnika o swojem zaufaniu, przywiązaniu i hołdzie. Po przemówieniu Mesicza, przyjętem oklaskami, powstali członkowie zgromadzenia narodowego i odśpiewali węgierski hymn narodowy. Po kilku przemówieniach prosił hr. Teleky, by ze względu na trudną sytuacyę rządu obecnie nie omawiano kwestyi odpowiedzialności. Rząd przyjmuje oczywiście odpowiedzialność. Na tem zamknięto posiedzenie.

Armia węgierska po stronie Karola?

Wiedeń. (E. E.) Potwierdza się wiadomość, iż **we środę wieczorem niektóre oddziały wojska węgierskiego proklamowały dyktaturę wojskową eks-króla Karola i złożyły mu przysięgę.** — Cenzura zezwoliła dziennikom budapeszteńskim na podawanie wiadomości o pobycie eks-króla Karola na Węgrzech.

Wiedeń. (E. E.) Z Budpesztu donoszą, że **70 procent armii węgierskiej stoi po stronie eks-króla Karola (?), który zamierza na czele wojsk wkroczyć do Budapesztu.** Zgromadzenie narodowe zwołane zostało na dzień 1 kwietnia. Partya obszarników zajmuje coraz bardziej wrogie stanowisko wobec prezydenta gabinetu. Krążą pogłoski, że prezydent wraz ze swoimi stronnikami w gabinecie będzie zmuszony do ustąpienia. Według obecnych wiadomości **sytuacya na Węgrzech przedstawia się o wiele poważniej, aniżeli to było przewidywane.** Przedstawiciele dyplomatyczni ontenty są zdania, że **pobyt króla Karola na Węgrzech pociągnie za sobą poważne powikłania.** Karol bowiem zyskuje coraz więcej zwolenników, zarówno wśród armii, jak kół rządowych. Eks-król Karol wyraził podobno zdanie, iż zamiary „małej ententy“, zdążające do wciągnięcia Węgier w wojnę, spełzły na niczem, zaś wielka ententa ograniczy się do protestu, jak tego dowodzi przykład króla Konstantyna w Grecyi.

Stanowisko Włoch i Czechosłowacyi.

Rzym. P. A. T. (Ag. Stefani). Poseł węgierski oświadczył współpracownikowi „Giornale del Popolo“, **że przedsięwzięcie Karola było przedwczesne. Restauracya powinna nastąpić powoli i bez wstrząśnień,** samą koniecznością faktów. Dziennik kończy uwagą: **Te wzburzenia nie uspokoją bynajmniej Włochów, którzy nigdy nie ścierpią powrotu Habsburgów.**

Berlin. P. A. T. Biuro kor. „Berliner Ztg“ donosi z Rzymu: Czeski poseł zakomunikował ministrowi spraw zagranicznych hr. Sforza, z polecenia rządu czeskiego, **że pozostawienie b. króla Karola na Węgrzech ponad pewien określony termin nie będzie przez Czechosłowacyę ci rpiane i musiałoby być uważane za casus belli.** Rząd węgierski został przez Pragę w odpowiedni sposób o tem powiadomiony.

KONFERENCYA SUKCESORÓW AUSTRYI.

Rzym. (E. E. Radio) Konferencya państw sukcesyjnych byłej monarchii austryacko-węgierskiej rozpoczęła się **w Rzymie 2 kwietnia** i potrwa prawdopodobnie kilka tygodni. **Przybyli już delegaci Jugosławii, Włoch i Czechosłowacyi.**

Z dnia politycznego.

Dymisya Steczkowskiego.

Wymienia się już domniemanych kandydatów po dzie Steczkowskim: dra Michalskiego i p. Macieja Szaskiego. Dymisya p. Steczkowskiego nie jest jeszcze postanowioną, ale ze względu na swą przyczynę byłaby wprost skandalem. Minister ma bowiem ustąpić z tego powodu, że zarządził energiczne ściąganie podatków od włościan. Tego nie mogą ścierpieć piastowcy. P. Witos — niezapomniany premier obstrukcyi sejmowej — wyrzucić chce ministra, który zabiega o podniesienie naszej waluty i o zapełnienie skarbu w jedyny racyonalny sposób, jakim jest wessanie zapomocą podatków choć części wydrukowanych papierków pieniężnych, zamiast drukowania nowych. P. Steczkowski nie żąda nowych podatków, chce otrzymać tylko pełną percepcję ze starych. Wiadomo i potwierdzi to każdy ekonomista, że naogół w czasie wojny nastąpiło pewne przesunięcie bogactwa z miast na wsi. Zjawisko to jest powszechne i naturalne. Siłę podatkową wsi musi się wyzyskać — to jedyny ratunek państwa. Premier, który ministra skarbu usuwa za spełnienie obowiązku wobec państwa, jest nie mężem stanu, ale demagogiem w stylu Stapińskiego. Podobno i wiceminister skarbu p. Weinfeld ma ustąpić. Nowy minister musi — zdaje się — zaprzysiądz p. Witosowi, że nie będzie ściągał od ludowców żadnych podatków... A jednak ci niezliczeni kandydaci adwokaccy, którzy z racyi swej ludowcowości objęli posady starostów, komisarzy i innych urzędników (i to z taką szkodą administracyi) — zechcą brać pensye każdego miesiąca...

Zjazd Związku miast.

odbędzie się w Poznaniu 9, 10 i 11 kwietnia. Uchwalone będą na nim, między innemi ważnemi sprawami, poprawki do ustaw o samorządzie miejskim. Należy baczyć, by delegatami na Zjazd wybrano ludzi o przekonaniach chrześcijańskich i narodowych.

W „Narod. Zjednoczeniu Lud.“

zanosi się — według niektórych doniesień pism warszawskich — na rozłam. Jedna grupa z pp. Kamienieckim i Skulskim na czele dążyć ma do zbliżenia z Witosowcami, druga, licząca około 30 posłów z p. Dubanowiczem, grawituje ku Nar. Demokracyi. Poseł Wojdalski zaprzecza tym pogłoskom, podnosząc, że walka o konstytucyę udowodniła, jak pożytecznem jest Nar. Zjednoczenie Ludowe dla Sejmu i kraju.

Pierwszy proces o obrazę Naczelnika Państwa przeprowadzono przed Izbą karną w Starogardzie na Pomorzu. Oskarżoną była redaktorka „Dziennika Tczewskiego“ p. Romanowa. Dziennik opowiedział popularnie, jak Piłsudski powołał do rządów p. Moraczewskiego, który „teraz w mundurze majora wyprawiał razem z żydami wstrętne awantury w Sejmie“ i t. d. Proces wytoczono na podstawie pruskiego prawa karnego i skazano redaktorkę na 500 mk. grzywny. Oskarżona wniosła apelacyę. Trzeba z zainteresowaniem oczekiwać ostatecznego wyroku w tym pierwszym — zdaje się — w Polsce procesie o obrazę Naczelnika Republiki. We Francyi za pamięci ludzkiej nie było żadnego.

Sprawa wileńska.

Żądanie p. Hymansa, ministra belgijskiego, który przewodniczy na konferencyi polsko-litewskiej, by Polska przeprowadziła demobilizacyę wojsk gen. Żeligowskiego, wywołało musi oburzenie w Polsce. Litwa zbroi się i nie myśli rezygnować z Wilna. Osłabienie obrony Wilna byłoby zatem tylko ułatwieniem dla Litwinów zajęcia tego miasta. Rokowania w Brukseli zaczynają się więc pod złą wróżbą. Rozgoryczenie mieszkańców Wilna znalazło ostatnio wyraz w obrzuceniu pułk. Chardigny zgniłemi jajami... Okazyą do tej demonstracyi kobiet wileńskich był fakt, że komisya aliancka odmówiła w swym projekcie niedoszłego zresztą plebiscytu prawa głosowania kobietom. Jednak trzeba przyznać, że Wilnianie mogą czuć wreszcie zniecierpliwienie z powodu ciągłego przewlekania decyzyi w sprawie Wilna. Liga Narodów zaniechała plebiscytu i jest silne podejrzenie, że uczyniła to, obawiając się klęski Litwy.

Czeska schizma.

Już pod koniec ubiegłego stulecia dawało się zauważyć silne wrzenie wśród duchowieństwa czeskiego. Oprócz dążności, które objawiły się także gdzieindziej, a które są znane pod mianem „modernizmu“, zaznaczyły się u katolickiego kleru czeskiego usiłowania reformistyczne głównie przez nieuzasadnioną krytykę doczesnych Kościoła i gwałtowne domaganie się zniesienia celibatu, względnie pozostawienia wolnej decyzyi interesowanym w tej sprawie. Problemami zaś teologicznymi, podniesionymi przez „modernizm“, naraz nie zajmowano się wcale. Organem, zostającym na usługach tego ruchu, były czasopisma: naprzód „Rozwój“, a później „Bily Prapor“. Gdy pisma te dla braku poparcia upadły, zaczął kultywować ideały przez nie reprezentowane związek księży czeskich „Jednota“ i to często w ostrem przeciwieństwie do episkopatu.

W r. 1907 „Jednota“ została rozwiązana na mocy rozporządzenia papieskiego, wzbraniającego rozszerzania się tegoż stowarzyszenia poza kilka dyecezyi. Krok ten wywołał rozgoryczenie wśród przeszło tysiąca członków „Jednoty“, którą natychmiast powołano znów do życia po przewrocie w jesieni 1918 roku.

„Jednota“ wytknęła sobie za cel: staranie się o wprowadzenie języka czeskiego zamiast łaciny do liturgii, o większe uwzględnienie elementu świeckiego przy zarządzie Kościołem a wreszcie o pozostawienie wolnej ręki księżom w sprawie celibatu. W czerwcu 1919 wysłała „Jednota“ trzech swych członków w deputacyi do Rzymu celem ustnego przedstawienia Ojcu św. żądań, zawartych w memoryale pt. „Obnova“ (reforma), ułożonym przez zarząd „Jednoty“. Odpowiedzią Rzymu była nominacya wiernego Stolicy Apostolskiej Ks. Dra Kordacza na arcybiskupa praskiego. Kwestyę zaś zmian w prawie o bezżeństwie księży uznano w Rzymie za przesądzoną w sensie odmownym. Natomiast osobnym dekretem pozwolono, aby przy każdej mszy św. epistoła i ewangelia wygłaszane były także w języku czeskim, jakoteż by liturgia była odprawiana po starosłowiańsku w pewne święta w katedrze praskiej oraz w kościołach na Emaus, Wyszehradzie i Welehradzie.

Było to jednak zamało dla wielu członków „Jednoty“, wśród których tworzyła się coraz wyraźniej skrajna lewica. Ona to postanowiła kroczyć „via facti“ i na zgromadzeniu d. 8 stycznia 1920 roku uchwaliła oderwać się od Rzymu. Pod wodzą dwóch najczerwieńszych „reformistów“ duchownego urzędnika ministeryalnego, Dra Farsky'ego i Zahradnika, postanowiło wówczas 140 księży utworzyć osobny „Kościół czesko-słowacki“.

Wobec tak wyraźnego wytworzenia schizmy w czeskim Kościele katolickim biskupi czescy, opierając się na wyżej wzmiankowanym dekrecie papieskim, nakazali wszystkim stowarzyszeniom księży trzymać się tylko w granicach własnej dyecezyi. Równocześnie jednak pozwolili na utworzenie wydziału wspólnego z udziałem przedstawiciela episkopatu, który to wydział ma pośredniczyć w pracy pojedynczych stowarzyszeń. Duchowieństwo czeskie poddał się w ogromnej większości temu rozporządzeniu i oświadczyło pisemnie, że występuje z „Jednoty“, tak, że liczba jej członków spadła z 3000 do mniej, niż połowę.

Wobec takiego stanu rzeczy wydział tego stowarzyszenia postanowił przedłożyć sprawę jego rozwiązania walnemu zgromadzeniu. które odbyło się d. 17 lutego b. r. na Smichowie w obecności tylko 300 członków. Wniosek o rozwiązanie towarzystwa odrzucono 100 głosami przeciw 83 — stu kilkunastu członków wstrzymało się od głosowania.

Wśród rozpalonej do niemożliwości przez hypernacyonalizm a oziębłej pod względem religijnym ludności czeskiej „Kościół czesko-słowacki“ zdobył w ciągu roku ubiegłego pewną liczbę zwolenników i objął w swe posiadanie — przeważnie gwałtem — około 30 kościołów katolickich. Dnia 8 stycznia b. r. odbył się pierwszy „Snem“ (sejm) tego „Kościoła“, w którym wzięło udział 376 delegatów, reprezentujących 109 gmin kościelnych z rzekomo 200 000 wiernych. Ponadto było obecnych na „sejmie“ 912 gości, wśród których znaleźli się przedstawiciele cerkwi rosyjskiej, serbskiej, kościoła anglikańskiego i czeskich protestantów.

Na „sejmie“ nie określono wcale nauki dogmatycznej nowej sekty, natomiast uchwalono przyłączenie się jej do cerkwi serbsko-prawosławnej, ale „z zastrzeżeniem wolności sumienia i swobodnego rozwoju religijnego“. Jako dalszy warunek postanowiono, aby — wbrew jej zasadom — wolno było księżom i biskupom żenić się nawet po otrzymaniu święceń i to nie raz jeden — lecz dowolną ilość razy. Komisya zaś liturgiczna uchwaliła projekt liturgii, skomponowany przez odszczepieńczego księdza Stejchala. Ma się ona odprawiać, oczywiście, w języku czeskim a za ubiór księdza będzie służyła komża, ozdobiona ludowymi haftami czeskimi i na ramiona zarzucony płaszczyk.

Uchwalony na powyższym sejmie statut organizacyjny „Kościoła czesko-słowackiego“ opiera się na zasadach presbyteryańsko-demokratycznych. W myśl jego zapewniono żywiołowi świeckiemu $^{2}/_{3}$ większości w kierownictwie pojedyńczych gmin wyznaniowych a połowę członków w tzw. „Radzie biskupiej“. Władzę biskupa ograniczono prawie jedynie do udzielania święceń. Szczególniejsze światło na nowopowstałą sektę rzuca fakt, że właściwych jej twórców: Farsky'ego i Zahradnika, nie wybrano do „konsystoryum“ (rady biskupiej). Widomą głową sekty jest w tej chwili nauczyciel Vanick, o którym większość sekciarzy nic nie wie.

Na żywotność nowego „kościoła“ nawet sfery radykalne w Czechach zapatrują się pesymistycznie. I tak, prof. czeskiego uniwersytetu, znany nacyonalista, Dr Radl, wyraził się w ten sposób: „Kościół katolicki — to idea, którą zwalczyć może także tylko idea, nowa zaś sekta nie posiada żadnej idei... Reformy, o jakie dobijają się wojowniczy księża, nie zajmują się wcale religią. Każdy więc liberał, dla którego religia jest sprawą przesądzoną, może ich popierać, jeżeli ich uzna za potrzebnych pod względem politycznym... Nowa sekta powstała na podłożu radykalizmu rozbudzonego przez wojnę“. W podobnym sensie wyrazili się również dwaj inni profesorowie uniwersytetu: Pokarz i Szusta.

Pomimo jednak — a może dlatego, że nie posiada wcale przewodniej myśli religijnej — narodowy „Kościół czecho-słowacki“ wzbudził koniec końców ruch odszczepieńczy. Liczy on obecnie 71 księży apostatów, a pod wpływem jego akcyi około 100 księży czeskich porzuciło Kościół i oddało się zajęciom świeckim.

Cyfry te wskazują, że przy wychowaniu kleru czeskiego popełniano dawniej wiele błędów, które teraz mszczą się w sposób tragiczny na życiu religijnem w Czechach, które, zresztą, zawsze zostawiało wiele do życzenia pod względem intenzywności i siły przekonań.

Rozbudowa kolei polskich.

(Dokończenie).

Również przetwory przemysłu nie oddziałają w wybitniejszym stopniu na potrzeby sieci kolejowej. Przemysł żelazny wymaga wprawdzie wielkiej ilości rudy żelaznej, ale kierunek tego transportu (importu) będzie przeciwny kierunkowi transportów węglowych. Przewóz cementu, którego wyrabiamy dużo i to dobrego, nie napotka na trudności transportowe z uwagi na to, że cementownie rozmieszczone są w różnych miejscach. Przemysł włóknisty, koncentrujący się głównie w Łodzi, sprowadzał surowce przeważnie z Rosyi; dziś — wobec stosunków tam panujących, sprowadzać musi je z zagranicy przez Gdańsk. Wywóz — poza potrzebami Polski — iść prawdopodobnie będzie na wschód. Dlatego też Łódź — o ile pozostanie takim centrem jak dotąd, otrzymać musi lepsze połączenia kolejowe. W tym celu proponowana jest kolej Koło—Łódź—Radom—Lublin. Przemysł papierniczy i chemiczny pod względem transportu w Polsce nie przedstawia większych trudności.

Produkty rolnictwa i przemysłu rolnego, a nadto przewóz bydła, pochłaniały ogromną część transportu. Jednakowoż wątpić należy, czy w najbliższej przyszłości ruch ten się wzmoże do tego stopnia, aby specyalnie oddziałał na budowę nowych linij kolejowych. Istniejące bowiem linie wystarczały w zupełności.

Natomiast ważne jest połączenie z Gdańskiem, tą piętą achillesową polskiego organizmu państwowego. Linia Warszawa—Mława—Trzew nie przeszła w całości do Polski, zaś linia Działdów—Brodnica jest drugorzędną. Wobec tego w planie budowy kolei przewidywana jest linia Nasielsk—Sierpc—Brodnica, która przetnie bogate, a pozbawione dotąd kolei okolice Mazowsza i Kujaw.

Z drugiej zaś strony dla połączenia z Morzem Czarnem konieczna jest przebudowa, a częściowa budowa linii Lublin—Lwów, która w przedłużeniu linii Gdańskiej stanowić będzie jedną z magistral transytowych.

Do wszystkich tych linij o znaczeniu ogólnem, przyjść musi szereg linij krótkich o znaczeniu może lokalnem, ale niemniej koniecznych do budowy, choćby w celu ekonomicznego podniesienia pewnych okolic. Należą tu n. p. linia Kutno—Strzałków, mająca nadto wybitne znaczenie wojskowe, a łącząca wprost Poznań z Warszawą, lub Płock—Przasnysz—Ostrołęka.

Do tego dochodzą ziemie wschodnie: polska Litwa, Polesie, Wołyń. Okolice te uboższe jeszcze w linie komunikacyjne od Królestwa, mają parę linij przebiegających trajekteryalnie do linii: Bałtyk—Morze Czarne. W chwili dojścia do normalnych stosunków z Rosyą, linie te bezwzględnie nie wystarczą; będą miały bowiem do pokonania tak wwóz i wywóz, jakoteż i transyt. Ze względów i strategicznych i gospodarczych potrzebne będą nadto linie przebiegające z północy na południe, bowiem linia Baranowicze—Sarny—Równe potrzebom tym wydołać nie może.

Uwzględniając te wszystkie potrzeby, dochodzimy do rezultatu, że potrzeba nam w najbliższej przyszłości dla zaspokojenia choćby minimalnych naszych potrzeb około 4—6.000 km. kolei żelaznych, z czego około trzy czwarte znaczenia pierwszorzędnego. Po ich zbudowaniu sieć Kongresówki zbliżyłaby się swoją gęstością do sieci Galicyi; sieć ziem wschodnich pozostałaby wciąż daleko w tyle.

Większą część kolei, o których powyżej wspomniano, pomieściło w swym programie budowy Ministerstwo kolei i przystąpiło nawet do jego realizacyi. Mianowicie jeszcze w r. 1919 rozpoczęło budowę kolei Strzałków—Kutno, która daje najlepsze połączenie Warszawy i wogóle centralnej Polski z Poznaniem. Wybór ten spowodowany był przedewszystkiem względami strategicznemi, gdy wojska wielkopolskie stanowiły jedną z głównych ostoi militarnej potęgi państwa zmagającego się z zwrogiem na całym wschodnim froncie. Budowa ta przeciągnęła się znacznie dłużej niż projektowano i nie prędzej jak w lecie b. r. będzie oddana do publicznego użytku. Prócz tego rozpoczęto pracę około budowy linii Łódź—Płock—Sierpc.

Jeżeli jednak prace około budowy będą postępowały krokiem tak wolnym, jak dotąd, to kilkunastu lat nie wystarczy na budowę wyżej podanej minimalnej sieci kolejowej.

Ale przyspieszenie budowy na zasadach dotychczasowych jest absolutnie wykluczone. Państwo z kolei swoich nietylko nie ma dochodów, ale dopłaca do nich setki milionów. Nowe linie bezpośrednio także mu dochodów nie przyniosą, a budowa ich obciążać będzie budżet nadmiernie. Wogóle — przy dzisiejszym stanie finansów — jest to zadanie, przekraczające bezwarunkowo siły państwa, zwłaszcza dopóki nasze hutnictwo nie potrafi zaspokoić naszych potrzeb. Ponadto nasze Ministerstwo kolei, jak i inne urzędy, cierpi na nadmierną biurokracyę, a energiczniejsi pracownicy odchodzą wciąż ze służby państwowej, pociągani bez porównania lepszymi warunkami płacy w instytucyach prywatnych.

Siłą faktów wszystkie nasze linie kolejowe od początku istnienia Polski znalazły się w ręku rządu, co zresztą, zwłaszcza w przełomowym czasie, nie było bynajmniej szkodliwe. Owszem, ze względu na prowadzoną wciąż wojnę okazało się nieraz bardzo korzystnem i koniecznem. Przecież koleje przez cały czas przynosiły deficyty i to poważne, a administrowane były fatalnie, dzięki dziedzictwu gospodarki kolejowej rosyjskiej, która zawsze uprzywilejowywała lenistwo przy nadmiernej ilości licho płatnych sił, gdy są wszelkie szanse, że pracowałyby znacznie lepiej w ręku prywatnem. — Jakkolwiekbądź trudno byłoby dziś sprzedawać lub wydzierżawiać je. Jednakowoż budowa nowych kolei, której rząd podołać bezwzględnie nie zdoła, musi przejść w ręce inicyatywy prywatnej, która jedynie znaleźć potrafi potrzebne na budowę kapitały i zagwarantować im odpowiedni procent. — Prawda, że koleje w ręku państwa gwarantują jednolitość gospodarki, że pozwalają budować koleje obliczone na podniesienie gospodarcze ubogich okolic, nie dające zysku, zwłaszcza w pierwszych latach, że wreszcie zatrzymują w ręku państwa organizacyę tak ważną zawsze dla niego; — jednak wszelkie organizacye prywatne funkcyonują zawsze i wszędzie znacznie lepiej i sprawniej niż państwowe, dostosowują się do potrzeb gospodarczych prędzej i lepiej, a co dziś najważniejsze — mają pieniądze i mogą budować. Wreszcie wzgląd jeszcze jeden: gdyby koleje chciało budować tylko państwo, to na zabór rosyjski, dotąd najbardziej zaniedbany, składać musiałyby się wszystkie dzielnice, nie dostając w zamian nic, jako dotychczas bogatsze w koleje, co za czasów państw zaborczych opłaciły większymi podatkami.

Dlatego we wszystkich państwach istnieją ustawy, dozwalające na wydawanie koncesyj kolejowych. U nas dotychczas nie weszło to w życie, jednakowoż projekty odpowiednie wniesione już do Rady Ministrów, a w południowej Kongresówce zawiązują się towarzystwa celem budowy kolejowych linij. Za przedmiot obrały sobie (z małemi zmianami) linie, o których wspomniałem na początku: Zagłębie—Sandomierz i odgałęzienie do Kielc i do Szczucina.

Oczywiście państwo, t. j. Ministerstwo kolei mieć musi daleko idący wpływ w dziedzinie kolei prywatnych, ale zwrot przeciwko etatyzmowi, jaki zaznaczył się we wszystkich dziedzinach, zwrot, spowodowany warunkami dzisiejszymi, odbija się również i w dziedzinie kolei. Tembardziej, że inicyatywa prywatna jedynie może uzupełnić bez obciążenia mieszkańców, te nerwy kolejowe, których tak brakuje w obrębie dwu trzecich obszaru państwa.

INŻ. STEFAN BRYŁA.

KRONIKA.

Kraków, 2 kwietnia.

O POMOC DLA POWRACAJĄCYCH Z NIEWOLI. Z okazyi rozpoczęcia wymiany jeńców, zebrał się wczoraj w magistracie krakowskim Komitet pomocy jeńcom. Obrady toczyły się około niesienia pomocy finansowej dla jeńców i zapewnienia im pracy. Referat na ten temat wygłosiła p. Kruze, która przez cały czas wojny z wielką gorliwością i poświęceniem zajmuje się sprawami jeńców-Polaków. Uchwalono wydać odezwę do społeczeństwa w sprawie niesienia pomocy materyalnej dla powracających z niewoli bolszewickiej jeńców. Wkońcu wybrano komitet z wiceprez. Rollem na czele, który ma rozwinąć w najbliższym czasie energiczną akcyę przez zbieranie składek na rzecz powracających z niewoli.

Społeczeństwo nasze, które wytężało dotąd swe wysiłki finansowe w kierunku poparcia akcyi plebiscytowej na G. Śląsku, winno teraz przyjść z pomocą materyalną jeńcom, właściciele zaś przedsiębiorstw zarobkowych wszelkie wolne miejsca i posady powinni zgłaszać w Państw. Urzędzie pośrednictwa pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

GRUNTA DLA ŻOŁNIERZY. Dow. Okr. Gen. w Krakowie komunikuje, że w związku z ustawą sejmowę „O nadaniu ziemi żoln. W. P.“, zostaną sformowane i wyruszają w najbliższych dniach do powiatów kresowych specyalne dywizyjne kolumny osadnicze. Kolumny robocze D. O. G. Kraków, odejdą do powiatów: Dubno, Krzemieniec, Horochów ad Włodzimierz Wołyński i Równo, jako do swoich przyszłych terenów osadniczych. W skład tych kolumn roboczych mogę być przyjmowani dem. żołnierze, odpowiadający następującym warunkom: Szczególniej zasłużeni, odznaczeni orderem „Virtuti Militari“ lub krzyżem „Walecznych“; podani do powyższych odznaczeń lub posiadający pisemne i wiarygodne dowody zasługi wojskowej, oraz ochotnicy, którzy odbyli służbę frontową. Wszyscy zgłaszający się muszą stanowić materyał moralnie zdrowy, a przedewszystkiem obznajomiony praktycznie z rolnictwem. Zgłoszenia można wnosić bez względu na to, czy podano się już o nadanie ziemi na kresach lub nie. Zdemobilizowani żołnierze, wcieleni do powstających kol. osad., otrzymują pełne utrzymanie żołnierskie, t. j. artykuły żywnościowe, żołd i t. d. Wszyscy zdemobilizowani, odpowiadający warunkom i reflektujący na przydział do kolumn rob., winni się zgłosić bezzwłocznie do wojskowego oddziału zapasowego najbliższego miejsca swego zamieszkania lub do tego oddziału zap., który ich bezterminowo urlopował. Zgłoszenia będą przyjmowane do dnia 7 maja b. r.

W SPRAWIE DEMOBILIZACYI OFICERÓW. Rozporządzeniem ministra wojny gen. Sosnkowskiego trzecia część oficerów zostanie w najbliższym czasie zwolniona. Po ostatecznem ustaleniu składu korpusu oficerskiego, p. minister zarządzi drugą dodatkową weryfikacyę, mającą na celu usunięcie wszelkich nieprawidłowości, czy uchybień weryfikacyjnych i kategoryczne zlikwidowanie wszelkich parceli, czy podwórek lokalnych, tak szkodliwych w armii.

Co do korpusu oficerskiego, to zamierzenia gen. Sosnkowskiego sprowadzają się do tego, aby korpus ten był raczej nieduży, ale zato umiał wysoko dzierżyć sztandar swej wartości moralnej.

SPRAWY MIEJSKIE. Onegdaj odbyło się w magistracie krakowskim posiedzenie komisyi gruntowej pod przewodnictwem wiceprez. m. Sarego. Z porządku dziennego załatwiła komisya szereg spraw, odnoszących się do sprzedaży gruntów pofortyfikacyjnych za ulicą Karmelicką i Smoleńsk i do przedłużenia terminu zabudowania niektórych parcel. Na posiedzeniu tem podniosła się również dyskusya w sprawie noweli do ustaw agrarnych, zabezpieczającej interesy większych miast, i w sprawie ustawy w przedmiocie rozbudowy miast.

BULWARY WOLNOŚCI. Początek zrobiony. W myśl artykułów w dziennikach, popierających inicyatywę Związku przyjaciół drzewek, przystąpiła do dzieła młodzież krakowska. Ku upamiętnieniu wielkich zdarzeń, rozpoczęła wysadzanie drzewkami „Bulwarów Wolności“ u wylotu ulicy Wolskiej. Teraz kolej na innych. Niech nikogo nie braknie przy tej pracy. Młodzież każdej klasy niech wyruszy na wycieczkę z narzędziami na teren jej najbliższy, wziąwszy drzewka parkowe z ogrodu miejskiego lub z innych i zasadzi je. Będzie to wysiłek pełen przyjemności, zadowolenia, jakoteż wdzięczna na całe życie pamiątka. Do pracy tej przyłożą niewątpliwie rękę i członkowie stowarzyszeń, pracownicy instytucyi, jakoteż i osoby prywatne, przyczyniając się w ten sposób chlubnie do szlachetnego dzieła.

KREDYT DLA PRZEDSIĘBIORSTW PRZEMYSŁOWYCH. Komisya kredytowa obwodu krakowskiego (Rynek główny 30) na 23-em posiedzeniu w dniu 30 marca b. r. przekazała 13 spraw rękodzielniczych i przedsiębiorstw większych Komisyi głównej w Warszawie, z wnioskiem na udzielenie kredytu w łącznej kwocie Mk. 1,715.000.

WYKŁADY WOJSKOWE MISYI FRANCUSKIEJ. Jak już donosiliśmy, wojskowa misya francuska zorganizowała w Uniw. Jagiell. szereg wykładów na tematy wojskowe, przeznaczone zarówno dla młodzieży akademickiej, jak dla oficerów polskich i szerszej publiczności. W dniu dzisiejszym, t. j. 2 b. m., odbędzie się drugi z rzędu wykład na temat „O artyleryi“. Prelegentem będzie major Vincent. W miesiącu kwietniu są zamierzone następujące wykłady: Kapitan Miquel: „Wychowanie fizyczne“ (w dniu 9 b. m.); kapitan Roucaud: „Tajemnice Afryki w kraju Antinea“ (w dniu 16 b. m.), oraz kapitan Renaud: „Niedola zrujnowanej Francyi“ (z projekcyami kinematograficznemi, w dniu 30 b. m.). Wszystkie wykłady są bezpłatne i odbywają się co tydzień w sobotę od godz. 7 do 8 w sali Kopernika Uniwersytetu Jagiellońskiego.

SPRZEDAŻ NADWYŻEK CHLEBA REJONOWEGO. Magistrat zawiadamia, że piekarnie: Zasada — Rakowicka, Płatek — Szewska, Mondschein — Kazim. Wielkiego, Molicka — Kazim. W., Zieliński — Lenartowicza, Pachel — Długa, Schleichkorn — Długa, Schmidt — Długa, Neumarekt — Agnieszki, Woźniak — Wiślna, Finster — Zwierzyniecka, Długoszewski — T. Kościuszki, Abrachamer — Warszawska 61, Schmeidl — Stolarska, Dawid Cypes — Dwernickiego, Aryan Finster — Sołtyka, Józef Spingarn — Lwowska, Birm — Kalwaryjska, Friedmann — Kalwaryjska, Goldbergerowa — Józefa, Szapse — Węglowa, oraz Beck — przy ul. Wąskiej — są obowiązane sprzedawać nadwyżki chleba dotychczas nie wysprzedane, względnie chleb świeżo wypieczony z nadwyżek mąki, pozostałych z ubiegłego tygodnia, po 1 kg. na osobę, w cenie po 50 Mk. na 1 kg. Wszystkim zgłaszającym się, bez względu na rejon, do którego należą, winny wspomniane piekarnie sprzedać chleb za odłączeniem kuponu chlebowego Nr. 122, 123 i 124.

SPRZEDAŻ NAFTY. Magistrat zawiadamia, że na kupony kwietniowe legitymacyi naftowych wydawane będą następujące racye nafty: dla kategoryi A 2 litry, dla kat. B 1 litr, dla kat. B2 2 litry, dla kat. C 3 litry, zaś dla kat. D 1 litr. Sprzedaż nafty za marzec kończy się z dniem 30 b. m.

SENZACYJNE ARESZTOWANIE OSZUSTA. W sprawie aresztowania rzekomego księdza, Wojciecha Gallikowskiego — o czem wczoraj donieśliśmy — policya krakowska stwierdziła, że jest to zwykły oszust, który ze skradzionymi dokumentami zgłosił się u sekretarza komisyi plebiscytowej w Bytomiu, Dra Kurkiewicza, i otrzymał posadę referenta oświatowego na powiat bytomski, z płacą 1500 Mk. n. miesięcznie. Gallikowski, przesłuchiwany na policyi, zeznał też, że odprawiał na G. Śląsku nabożeństwa, za co pobierał pieniądze. Prawdopodobnie ma się do czynienia ze szpiegiem niemieckim.

SKUTKI NIEOSTROŻNYCH ZABAW Z NABOJAMI. Wczoraj po godz. 6 wieczorem wezwano Pogotowie ratunkowe na plac ćwiczeń wodnych nad Wisłą, gdzie 13-letni Mieczysław Kurpiel, bawiąc się nabojem, spowodował jego wybuch. Skutkiem eksplozyi chłopiec stracił wszystkie palce u lewej ręki. Nadto kula lekko poraniła pewną przechodzącą kobietę. Ofiarę własnej nieostrożności odwieziono do szpitala.

Na stacyę ratunkową przyprowadził wczoraj wieczorem policyant 11-letniego Michała Łyczkę, ucznia szkoły pospolitej, który w czasie zabawy został przez swego kolegę zraniony strzałą z łuku. Druciana strzała utkwiła chłopcu w oku, co spowodowało silne krwawienie i utratę wzroku. Po udzieleniu pierwszej pomocy, odwieziono nieszczęśliwego do okulisty.

PRZEJECHANIE. Wczoraj o godz. 5.30 po poł. na ul. Straszewskiego auto wojskowe, przejechało 19-letniego Franciszka Jewułę, czeladnika malarskiego. Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził liczne obrażenia na całem ciele, nadto rany cięte na głowie i rękach. Po udzieleniu pomocy, odwieziono rannego do domu.

Z Polski i ze świata.

ZAPROSZENIE PARYSKIEJ RADY MIEJSKIEJ DO WARSZAWY. Warszawska Rada miejska zaprosiła do Warszawy na 3, 4 i 5 maja paryską Radę miejską na obchód Konstytucyi Trzeciego Maja i obchód rocznicy zgonu Napoleona.

ZE ZJAZDU MUZYKÓW W WARSZAWIE. W uzupełnieniu naszej wczorajszej notatki o pierwszym dniu zjazdu podajemy jeszcze garść szczegółów. Po mowach powitalnych, z których wymieniamy jeszcze przemówienia pp.: Sieroszewskiego, Kotarbińskiego, Młynarskiego i Waydla, wiceprezesa Tow. muzycznego, odczytano list dyr. Banku dla handlu i przemysłu, ofiarującego 100.000 Mk. do rozporządzenia zjazdu. W imieniu komitetu zjazdu przemawiał

p. Jellenta, który między innemi skarżył się, że zjazd nie jest dość liczny, bo rząd nie dał ulgowych biletów kolejowych; doniósł też, że magistrat warszawski na propozycyę urządzenia przyjęcia dla gości odpowiedział, że może tylko udekorować salę w ratuszu. — Odczytano następnie projekt statutu Zjednoczenia Związków muzyków polskich. Projekt ten będzie omówiony w osobnej komisyi.

Z muzyków krakowskich, oprócz p. Wallek-Walewskiego, bierze udział w zjeździe także Dr. Reiss. Zjazd potrwa pięć dni.

O POMOC DLA INWALIDÓW. Komitet ogólnego zjazdu pomocy dla inwalidów, mającego się odbyć w Warszawie, komunikuje: Komisya odczytowa pod przewodnictwem prof. Radziszewskiego, z politechniki warszawskiej, zakwalifikowała do wygłoszenia szereg referatów i sprawozdań. Komitet ogłasza gorący apel do społeczeństwa w sprawie dostarczenia pracy inwalidom, gdyż jest tyle placówek, nadających się do objęcia ich przez inwalidów, których braki fizyczne nie przeszkadzają w pracy. Zwłaszcza należy pamiętać, że między inwalidami jest wielu wyszkolonych robotników i rzemieślników.

MILIONÓWKA. W ostatniem ciągnieniu, t. j. w Wielką Sobotę, wygrana padła na numer 1,500.518, sprzedany w Komarnie w Galicyi wschodniej.

WIELKI POŻAR WE LWOWIE. W magazynach VI armii na dworcu kolejowym we Lwowie wybuchł ubiegłej nocy olbrzymi pożar. — Straż pożarna przy pomocy wojska pracowała kilkanaście godzin nad akcyą ratunkową. Zniszczeniu uległy znaczne zapasy herbaty, tytoniu, papierosów i większa ilość spirytusu octowego. Szkody te są bardzo wielkie. Władze wojskowe prowadzą śledztwo celem wykrycia przyczyn pożaru.

POGŁĘBIENIE PORTU PUCKIEGO. W Pucku pogłębiono część kanału, prowadzącego do portu, tak, że już obecnie mogą do niego przypływać torpedowce i statki o mniejszej pojemności. Prace odnośne — jak donosi „Gazeta Gdańska“ — zostaną jeszcze znacznie rozszerzone, aby umożliwić i większym statkom przystęp marynarki polskiej, tak wojennej, jak i handlowej, wstęp do portu puckiego.

RUCH GIMNASTYCZNY I SPORTOWY W TORUNIU, który znacznie był ucierpiał z powodu wyruszenia najdzielniejszych jednostek znaczących w tej dziedzinie, na pole walki, ożywił się obecnie znacznie — jak nam donoszą z Torunia. Przyczynił się też do tego wielce powrót do Torunia naczelnika „Sokoła“ ppor. Makowskiego, szczerze dążącego do rozwoju tej instytucyi.

LOSY PIERWSZEJ LEKARKI FRANCUSKIEJ. Pierwsza kobieta, która uzyskała we Francyi dyplom lekarski, p. Magdalena Bres, liczy obecnie 82 lat, jest niewidomą i pozbawioną wszelkich środków do życia. Dzienniki paryskie podają niezwykłą historyę jej życia: Jako dziecko ubogich rodziców, od najmłodszych lat była w szpitalu w Nimes, w 15 roku życia wyszła za mąż. Po ślubie dopiero zaczęła się uczyć i dzięki pomocy cesarzowej Eugenii, dostała się do uniwersytetu, który ukończyła w 28 roku życia, pomimo, że była matką 10 dzieci. Po 50 latach praktyki lekarskiej, p. Bres utraciła wzrok i od tej chwili do dnia jej zajrzała nędza. Ofiarowanego sobie miejsca w przytułku p. Bres przyjąć nie chciała.

Zawiadomienia i komunikaty.

„ŚWIĘCONE“ W SOKOLE. Prezydyum „Sokoła“ krak. wzywa wszystkich druhów, by z rodzinami jak najliczniej zjawili się na tradycyjne „Święcone“, połączone z zabawą towarzyską przy dźwiękach własnej orkiestry, dnia 3 b. m., t. j. w niedzielę o godz. 7 i pół w Sokole, przy ul. Wolskiej L. 27.

W KLUBIE ARTYSTÓW zebranie świąteczne dziś (w sobotę) o godzinie 9 wieczorem.

POSIEDZENIE UCZESTNIKÓW „OGNIWA“ odbędzie się dziś (w sobotę) o godz. 7 i pół wieczorem w Grand-Hotelu.

Z MUZEUM PRZEMYSŁOWEGO. Dziś, t. j. w sobotę, o godz. 7 wieczorem odbędzie się odczyt prof. U. J. Talko-Hryncewicza na temat: „Łotwa i Estonia“, w sali wykładowej miejskiego Muzeum przemysłowego.

Wiadomości kościelne.

Wspólna adoracya męki Najświętszego Sakramentu w kościele SS. Felicyanek na Smoleńsku odbędzie się w niedzielę 3 b. m. od godz. 3—4 po południu.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: „Hamlet“ powtórzony będzie w niedzielę, wieczorem we wtorek i we środę. W niedzielę wystawiona po południu świetna komedya Flersa i Croisset'a „Powrót“. Święto poniedziałkowe [illegible] ze względu na „Orlątko“ grane jest szereg razy [illegible] na liczne żądania; K. Adwentowicz grać będzie w tym dniu po południu w „Don Juanie“, który już się [illegible] sukcesem repertuaru.

XVIII KONCERT SYMFONICZNY 4 b. m. W programie koncert Brahmsa d-moll w wykonaniu znakomitego pianisty, prof. Eisenbergera. Wykonanie Szecherezady Korsakowa, z powodu nienadejścia materyału nutowego z Warszawy, na wyrażone z wielu stron życzenie, odegrany zostanie między innemi nieśmiertelny „Step“ Noskowskiego. — Dyryguje Z. Górzyński.

Z TEATRU „BAGATELA“ komunikują: Nowością najbliższą będzie komedya „Łzy Gianetty“, niezmiernie ciekawa sztuka włoskiego autora, Francesca Pastonchi, rzecz grana obecnie na wszystkich scenach stołecznych. Sztuka napisana z talentem niezwykłym, dużą znajomością sceny i głębią psychologiczną, wskazuje kobiecie dzisiejszej jej cele, obowiązki i ideały. Premiera „Łez Gianetty“ we wtorek 5 b. m.

NOCE SWAWOLNEJ PIOSENKI I TAŃCA, które się odbędą w niedzielę 3 i w poniedziałek 4 kwietnia o godz. 11 w nocy w teatrze „Nowości“, zapowiadają nadzwyczajny program. Ulubienica Krakowa, Anda Kitschman, wystąpi z zupełnie nowym repertuarem i wykona szereg piosenek. N. Nadieżdina odtańczy „taniec żydowski“. Marek Windheim, znakomity warszawski piosenkarz, pokaże się pierwszy raz w Krakowie. Dopełni programu znakomita krotochwila „Struś“.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Sobota 2 kwietnia: „Hamlet“ Szekspira.
Niedziela 3 kwietnia: Po poł. „Powrót“, wieczorem „Hamlet“.

Repertuar Teatru Powszechnego.

Sobota 2 kwietnia: „Wielkie bractwo“.
Niedziela 3 kwietnia: Królowa przedmieścia“, wieczorem „Bohater kaukaski“.

Repertuar „Bagateli“.

Sobota 2 kwietnia: „Karnawał“.
Niedziela 3 kwietnia: Po poł. „Dobrze skrojony frak“, wieczorem „Dwójka hultajska“.
Poniedziałek 4 b. m.: Po poł. „Moralność pani Dulskiej“, wieczorem „Kiki“.

Repertuar „Nowości“.

Sobota 2 kwietnia: „Gwiazda Kaukazu“.
Niedziela 3 kwietnia: Po poł. „Szalona hrabianka“, wieczorem „Miłość cygańska“, o godz. 11 wiecz. „Noc piosenki i tańca“.
Poniedziałek 4 b. m.: Po poł. „Gwiazda Kaukazu“, wieczorem „Dziewczę z Holandyi“, o godz. 11 w nocy „Noc piosenek i tańca“.
Wtorek 5 b. m.: „O czem dziewczęta marzą“.

Do naszych P. T. Abonentów!

Stosownie do uchwały wydawnictw dzienników krakowskich, cena „Głosu Narodu“ wynosi od 1. kwietnia 1921 r. miesięcznie:

bez odnoszenia	Mk. 175.—
z odnoszeniem	Mk. 190.—
z przesyłką pocztową	Mk. 200.—
z przesyłką zagraniczną	Mk. 240.—

Dla P. T. Nauczycielstwa, Emerytów, oraz Istytucyi humanitarno-oświatowych:

bez odnoszenia	Mk. 155.—
z odnoszeniem	Mk. 170.—
z przesyłką pocztową	Mk. 180.—
z przesyłką zagraniczną	Mk. 220.—

Celem uniknięcia nieporozumień zaznacza się, że przedpłatę przyjmuje się zasadniczo na okres jednego miesiąca, a kwoty wpłacane na kwartał lub dłużej nie uwalniają abonenta od dopłaty różnicy, o ile w międzyczasie cena prenumeraty ulegnie nowej zmianie.

Litwini obsadzili Połągę.

Gdańsk. P. A. T. „Danz. N. Nachr.“ donoszą z Kłajpedy, że litewski oddział wojskowy składający się z piechoty, artyleryi i konnicy, wczoraj o 1-szej popołudniu obsadził Połągę. W czasie przejazdu z Kowna do Połągi przyszło do nieporozumień. W Bairo, leżącem na obszarze Kłajpedy, dowódca litewski polecił wysiąść wojskom litewskim na stacyi. Przedstawiciel władzy łotewskiej zwrócił uwagę, że przekroczenie granicy Kłajpedy jest niedozwolone bez porozumienia się z odpowiedniemi władzami. Litewski dowódca odpowiedział, że chce porozumieć się z władzami okupacyjnemi.

PROCES PEOWIAKÓW W KOWNIE.

Warszawa. (Tel. wł.) W Kownie rozpoczął się w drugiej instancyi proces P. O. W. Polaków, oskarżonych o zdradę stanu i skazanych w swoim czasie na długoterminową karę więzienną.

SZKOŁA PODCHORĄŻYCH W WARSZAWIE

Warszawa. P. A. T. Z dniem 1 sierpnia b. r. powstaje w Warszawie pierwsza wojskowa szkoła normalna typu pokojowego. Będzie nią wspólna dla wszystkich rodzajów broni szkoła podchorążych. Warszawska szkoła podchorążych piechoty jest pierwszym zakładem wychowawczym, który został zawiązany w armii polskiej. Szkoła ta powstała w roku 1917 w Ostrowie łomżyńskim jako oddział ówczesnej polskiej siły zbrojnej. Do stycznia r. b. ukończyły szkołę 33 klasy z ogólną liczbą przeszło 3.000 wychowanków.

Represye Jugosławii na wypadek powrotu Habsburgów.

Berlin. P. A. T. (W. B. K.) „Ost Europe“ donosi z Belgradu: Rząd jugosłowiański powziął następującą decyzyę: Przywrócenie Habsburgów na tron węgierski uważane jest przez rząd jugosłowiański za „casus belli“. Trzy korpusy armii będą natychmiast zmobilizowane. Gdyby Habsburgowie opanowali tron węgierski, wówczas Jugosławia zarządzi następujące represalia: Zagłębie węglowe Pięciokościołów będzie definitywnie obsadzone, również miasto Szegedyn będzie wojskiem obsadzone. Wyższy urzędnik belgradzki urzędu spraw zagranicznych odwiedził posła węgierskiego, aby mu donieść o decyzyi swojego rządu.

BAWARYA A POLITYKA PRUSKA.

Norymberga. (E. E.) Na posiedzeniu bawarskiej partyi centrowej powzięto dwie rezolucye: Pierwsza domaga się od rządu zaznaczenia przed światem, że Bawarya nie jest winną wywołania wojny światowej oraz zaznacza, iż Dr Simons wykazał swoją nieudolność w rokowaniach z ententą. Druga rezolucya wyraża podziękowanie rządowi, a w szczególności premierowi Karrowi za stanowisko zajęte w sprawie Einwohnerwehry.

Stan wyjątkowy w Anglii.

Londyn. P. A. T. (Reuter). Ogłoszono rozporządzenie, wedle którego kraj znajduje się z powodu przesilenia węglowego i groźby strajku związków zawodowych w stanie wyjątkowym.

STATYSTYKA WALK W IRLANDYI.

Horsea. P. A. T. Radio. Omawiając środki zaradcze rządu angielskiego przeciwko sinfeinistom, prasa angielska podaje, że w jednym tylko miesiącu wrześniu 1920 sinfeiniści zamordowali 92 policyantów, 12 żołnierzy, 23 osoby cywilne, zaś 159 policyantów, 59 żołnierzy i 74 cywilnych odniosło rany. W tym samym czasie 1200 budynków padło pastwą płomieni.

ORGANIZACYA WOJSK. W PALESTYNIE.

Rząd palestyński organizuje pierwsze dwa bataliony własnego wojska po 600 ludzi każdy. Batalion północny składa się z żydów, batalion południowy z Arabów. Na czele obu baonów stoi gen. Lastell. Czas służby wynosi 1 rok. Nowy pobór ma się odbywać co 6 miesięcy.

VIVIANI W WASZYNGTONIE.

Waszyngton. P. A. T. (B. K. W.) Viviani odbył konferencyę z sekretarzem Hughesem, poczem został przyjęty oficyalnie przez prezydenta Hardinga.

Paryż. (E. E. Radio). „Matin“ podaje, że prezydent Stanów Zjedn. Harding przyjął Vivianiego nadzwyczaj serdecznie. W rozmowie, jaką z nim prowadził, można było odczuć doskonale, jakie uczucia przyjaźni żywi prezydent Harding do Francyi.

Różne wiadomości.

Warszawa. (Telef. wł.). Wczoraj pod przewodnictwem wicemin. Plucińskiego rozpoczęły się rokowania polsko-gdańskie.

Warszawa. (E. Expr.). Zarząd klubu poselskiego P. S. L. obradował z premierem Witosem, Ratajem i Dąbskim. Poruszono całość polityki zewnętrznej i wewnętrznej państwa. Stwierdzono zgodność linii polityki premiera z linią polityki klubu.

Warszawa. (Telef. wł.). Jako następcę po min. skarbu dr. Steczkowskim na stanowisku dyrektora Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej wymieniają p. Kazimierza Bigo.

Warszawa. (Telef. wł.). Likwidacya zarządów ziem wschodnich postępuje naprzód pod kierownictwem dra Olszowskiego.

Warszawa. (Telef. wł.). W niedługim czasie zostanie wprowadzona odpowiedzialność kolei za zaginione pakunki kolejowe.

Warszawa. (E. Expr.). „Przegląd Wieczorny“ donosi, że Ministerstwo spraw wewn. zajmuje się energicznie reorganizacyą Urzędu mieszkaniowego.

Wkrótce ma być zaprowadzona całkowita odpowiedzialność kolei za zaginione ładunki. Minister Jasiński wyjeżdża dzisiaj do Poznania, celem dokonania inspekcyi tamtejszej dyrekcyi kolejowej.

Zarząd terenów przyfrontowych został zupełnie zlikwidowany. Funkcye 3-ciej instancyi obejmuje Ministerstwo spraw wewn., czynności 2-giej instancyi odnośne województwa.

Wiedeń. P. A. T. (W. B. K.) Odbyła się w Biurze pełnomocnika Głównego Urzędu likwidacyjnego w Wiedniu, dr. Twardowskiego konferencya z zastępcami rządu polskiego, delegowanymi z Warszawy do obrad państw sukcesyjnych dawnej monarchii austro-węgierskiej w Rzymie. Konferencya miała na celu omówienie spraw, będących przedmiotem obrad rzymskich na podstawie materyału, dostarczonego przez komisyę wiedeńską Głównego Urzędu Likwidacyjnego.

Wiadomości gospodarcze.

Rozwój polskiej bankowości.

Ostatni numer „Przeglądu gospodarczego“ podaje bardzo interesujące cyfry, odnoszące się do rozwoju banków na ziemiach polskich.

Ogólny stan bankowości w trzech dawnych zaborach oraz w całej Rzeczypospolitej przedstawia się w liczbach jak następuje:

W b. zaborze rosyjskim istnieje 29 instytucyj finansowych, ze 116 oddziałami, o kapitale zakładowym 998,539.355 Mp.; suma kapitałów zapasowych wynosi 373,266.088 Mp.; ogólna zaś suma kapit. własnych równa się 1371.805.441.

Odpowiednie cyfry dla b. zaboru pruskiego są: 13. 50, 552.500.000, 240.582.512, 793.082.512.

W końcu dla b. zaboru austryackiego cyfry te przedstawiają się następująco: 13, 42, 483.551.160, 94.168.982, 577.720.142.

Jeżeli te cyfry zesumujemy, to dostaniemy, że w całem państwie polskiem posiadamy 55 instytucyi bankowych, z 208 oddziałami. Kapitał zakład. tych banków wynosi 2,034,590.515 Mp.; kapitał zapasowy 708.017.580 Mp.; w końcu ogólna suma kapitałów własnych równa się 2.742.608.095 Mp.

Nie uwzględniając oddziałów Polskiej krajowej Kasy pożyczkowej, w większych miastach Rzeczypospolitej banki te są w ten sposób rozmieszczone: W Warszawie znajduje się 23 instytucyi centralnych i 9 oddziałów instytucyi zamiejscowych. W Łodzi te cyfry równają się 5, 7; w Lublinie 1, 9; w Poznaniu 9,2; we Lwowie 7, 4; w Krakowie 3, 10.

W r. 1920 powstało w całem państwie 18 nowych instytucyi, których kapitały zakładowe wynosiły na 1 stycz. 1921 ogółem 436.505.160 Mp., zaś zapasowe 18.818.427.

Z tego przypada na b. zabór rosyjski 13 instytucyi o kapitale zakładowym 357.174.000 Mp. i zapasowym 17.663.279 Mp.; na b. zabór austryacki 4 instytucye o kapitale zakładowym 67.331.160 Mp. i zapasowym 1.155.148, wreszcie na b. zabór pruski 1 instytucya o kapitale zakładowym 12,000.000 Mp.

Część tych instytucyi powstała na drodze przekształcenia istniejących domów bankowych, względnie towarzystw wzajemnego kredytu.

WIDOKI HANDLU I PRZEMYSŁU ŁÓDZKIEGO. Wczoraj odbyło się w Łodzi zebranie chrześcijańskich kupców i przemysłowców łódzkich, na którem sekretarz polskiego towarzystwa kupców p. Schmidt przedstawił sprawę udziału kupców i przemysłowców w jarmarku łódzkim. Między innemi zaznaczył, że w czasie jego pobytu na Górnym Śląsku przed plebiscytem oświadczyli mu kupcy górnośląscy, że tamtejsi kupcy chętnie chcieliby zapoznać się z przemysłem polskim, a zwłaszcza łódzkim, aby zastąpić niemieckie towary włókienne łódzkimi. Dalej oświadczył, że przed Łodzią otwierają się widoki nawiązania stosunków przemysłowych z Węgrami i że zawarto już umowę polsko-węgierską, a w dniu 6 kwietnia delegaci kupiectwa polskiego udadzą się do Budapesztu celem nawiązania stosunków handlowych.

PRODUKCYA WĘGLA W POW. RYBNICKIM I PSZCZYŃSKIM. Produkcya węgla w powiatach rybnickim i pszczyńskim, które się bezwzględnie, bo przeszło 80 proc., tak co do ilości głosów, jak i gmin, oświadczyły za Polską, wynosiła w roku 1920 20.7 proc. całej produkcyi górnośląskiej, z czego 14 proc., t. j. 4,420.000 tonn, było w powiecie rybnickim, 6.7 proc., czyli 2,130.500 tonn w powiecie pszczyńskim. Górnictwo w tych powiatach jest jeszcze młode, znaczniejszy jego rozwój datuje się od roku 1900, w którym produkcya obu powiatów wynosiła 7 proc. ogólnej wydajności Górnego Śląska, w roku 1906 9 proc., w r. 1913 15.4 proc., a w 1920 20.7 proc. W powiecie rybnickim wiercą węgiel do głębokości 2000 metrów. Węgiel w powiecie rybnickim jest silnie koksujący. (PAT)

POLSKO-AMERYK. KAPITAŁY A PRZEMYSŁ MAŁOPOLSKI. Do krakowskich organizacyi handlowo-przemysłowych nadeszły zgłoszenia Polaków amerykańskich, pragnących inwestować znaczniejsze kapitały w przemyśle małopolskim. Co do kierunku tych inwestycyi, ustalono następujący projekt współudziału kapitału polsko-amerykańskiego: w Tow. akcyjnem budowy hoteli w miastach, uzdrowiskach, zdrojowiskach małopolskich, do którego już się zgłosił także kapitał szwajcarski; w budowie w zagłębiu krośnieńskiem fabryki szkła lanego i technicznego (lustrzanego, cegieł szklanych, drutowego i t. d.); w rozbudowie na wielką skalę już istniejącej fabryki wyprawiania i farbowania futer; w eksploatacyi źródeł mineralnych Małopolski. Dla zrealizowania tych projektów powstał już w Krakowie specyalny komitet inwestycyjny.

STAN WIERCEŃ ZA ROPĄ. Wiercenia za ropą rozpoczęto w czasie wojny na Morawach koło Ratiszkowic pod Hodoninem; wiercenia te, prowadzone przez Towarzystwo „Opiag“, Morawskie Tow. górnicze, Czeską Spółkę dla rafineryi olejów mineralnych, wykazały istnienie warstw roponośnych, jednak w tak małych ilościach, że wiercenie to uznano za suche. Doprowadzone je do 788 mtr.

Centrum właściwego kopalnictwa naftowego na Słowaczyźnie jest miejscowość Eksel. Wiercenie głębokie, prowadzone przez różne towarzystwa, dały różne rezultaty, jednakże dosyć zadawalniające.

MOBILIZACYA KAPITAŁÓW w Niemczech staje się coraz bardziej intensywną. W roku ub. na rynku pieniężnym pojawiło się nowych akcyi i obligacyi na sumę około 14 miliardów marek niemieckich. O rozmiarach tego zjawiska świadczy chociażby to, że przed wojną w r. 1913 kapitały zakładowe wszystkich istniejących wówczas towarzystw wynosiły razem około 15 miliardów mkn., zaś powiększenie roczne zrzeszonych w towarzystwach kapitałów nie przekraczało 2 miliardów marek, przyczem w tem około 600—800 mil. mk. ulokowano rocznie w przedsiębiorstwach zagranicznych oraz znaczną część w papierach państwowych. Tymczasem zmobilizowane w 1920 r. 14 miliardów kapitału zostały umieszczone wyłącznie prawie w akcyach i obligacyach niemieckich przedsiębiorstw przemysłowych. Emisye akcyi nowych miały w r. 1920 miejsce w 1541 towarzystw, w czem spółek nowoutworzonych 806.

W pierwszych miesiącach r. b. akcya mobilizacyjna kapitału rozwija się w niesłabnącem tempie.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 1 kwietnia 1921 r. L. 69.

	ofiarow.	żądani	tranzak.
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	770·—	800·—	—·—
„ kanadyjskie	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	58·—	59·—	58·—
„ belgijskie	—·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie	125·—	145·—	—·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	12·—	13.—	12·50
Korony austryackie	115·—	120·—	120·—
„ czecho-słowackie	9·75	10·75	11·50
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	9·50	10·50	10·50
Liry włoskie	28·—	32·—	30·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 1000 „	—·—	—·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. z r. 1893	92·—	94·—	—·—
4% „ „ szkolna z r. 1908	82·—	84·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	91·—	93·—	—·—
4½% „ „ „ 1911	91·—	93·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	85·—	87·—	—·—
4% „ „ Lwowa	85·—	87·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	92·—	94·—	—·—
4% „ „ „	85·—	87·—	—·—
4% „ kolej.	84·—	86·—	—·—
4½% Listy zast. Banku kraj.	103·—	105·—	—·—
4% „ „ „	98·—	100·—	—·—
4½% „ „ Banku hipot.	99·—	101·—	—·—
4% „ „ „ 60 l	95·—	97·—	—·—
4½% „ „ Bku Małopolskiego	96·50	98·50	—·—
4½% „ „ Ziem. Banku Kred.	95·—	97·—	—·—
4½% „ „ Tow. Kredyt. ziem.	104·—	106·—	—·—
4% „ „ „	99·—	101·—	—·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy	475·—	525·—	—·—
Bank Hipoteczny	630·—	740·—	—·—
„ Małopolski	750·—	800·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	700·—	775·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200·—	—·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	—·—	—·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	4200·—	4600·—	—·—
Bank Komercyalny	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur“ T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	—·—
Powszechny Bank Obrotowy	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank lomb. i eskontowy	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i II em.	1000·—	1100·—	1050·—
Polskie Tow. Hand. (PT.H.). IV em.	—·—	—·—	700.
Handlowa Spółka akc. „Impex“	580·—	630·—	620·—
Polski „Glob“ Tow. transport.-handl.	1900·—	2100·—	—·—
Żegluga Polska	700·—	800·—	[illegible]
Zieleniewski	6500·—	7200·—	7000·—
Warsz. Ska akc. Budowy Par. I. em.	—·—	—·—	—·—
Warszaw. Sp. akc. Bud. Par. II. em.	1900·—	2100·—	2000·—
„Lemiesz“ fabryki maszyn roln.	5300·—	5700·—	—·—
„Trzebinia“ fabr. maszyn i narz. roln.	—·—	—·—	2550·—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4em	—·—	—·—	2550·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—·—
„Automotor“ fabryka samochodów	2200·—	2400·—	2300·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	—·—	—·—	—·—
„Górka“ fabryka cementu	6800·—	7200·—	—·—
Gal. „akc. Zakłady Górnicze Siersza	5700·—	6000·—	5800·—
„Tepege“ Tow. dla przeds. górnicz.	8900·—	8300·—	—·—
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya“	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	3000·—	3500·—	—·—
Elektrownia w Sierszy III. em.	1700·—	1900·—	1800·—
„Oikos“ T. A.	3800·—	4000·—	—·—
„Pezet“ Powszechne zakłady budowl.	1000·—	1200·—	—·—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	2700·—	2900·—	—·—
„Krakus“ Zjedn. fabr. przetwor. wyśk.	3700·—	3900·—	—·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3700·—	3900·—	—·—

KURSA.

Warszawa. P. A. T. Giełda z dnia 1 b. m.: Waluty: Dolary amerykańskie: tranzakcye 8165—819, sprzedaż 825, kupno 800, franki francuskie: tranzakcye 59—59.37 i pół, sprzedaż 60.25, kupno 58.50, marki niemieckie: tranzakcye 13.55—13.65, sprzedaż 13.65, kupno Gdańsk: tranzakcye 13.60—13.65, sprzedaż 13.65, kupno 13.25.

Wiedeń. P. A. T. Giełda. Renta majowa 100, austr. renta kor. 100, renta lutowa 100, węg. renta koronowa 245, losy tureckie 4102, pryorytety kolei połudn. 4895, Anglobank 2038, Bankverein 1353, Bodenkredit 2840, Austr. Zakład kredyt. 1874, Bank depozytowy 1110, Laenderbank 3155, Merkury 1180, Unionbank 1430, Bank obrotowy 907, Zivnostenska 3850, kolej półn. 22600, Lwów—Czerniowce 4510, koleje austr. 5330, kolej połudn. 3695, Alpiny 7799, Berg und Huetten 12900, Krupp 2015, Poldhuette 5445, Prager Eisen 14950, Rima 5380, Skoda —, Zieleniewski —, Apollo 7500, Fanto 28300, Galicyjskie Karpackie 18530, Galicya 30100, Schodnica —, Siersza 4300.

†

AGENOR GOŁUCHOWSKI

ur. 25 marca 1849,

zmarł we Lwowie po krótkiej a ciężkiej chorobie zaopatrzony św. Sakramentami dnia 28-go marca 1921 r.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się 2-go kwietnia 1921 o godzinie 10-tej rano z domu żałoby ul. Krasickich L. 1 na cmentarz Łyczakowski, gdzie zwłoki tymczasowo złożone będą.

Ciężko stroskana rodzina prosi o modlitwę za spokój Jego duszy.

JERZY BRONSON-HOWARD.

Świadek

8 Przeł. z angielskiego Fr. Młynarski.

Norroy uśmiechnął się i pokazał swe gładkie białe zęby na uciechę Carsona Huntleya, śmiejąc się na swój sposób zupełnie cicho.

— Lecz to już sprawa skończona, nalegał Huntley.

— O, nie, sprawa nie jest skończona. Bercia von Knobloch widywała się potajemnie z Gaultem. Twierdzi ona, że nie może pójść za niego bez zgody ojca. Mniejsza o to, jak ja to wiem, lecz obecnie tak rzeczy stoją. Hillen Gault, jak wszyscy kochankowie, porywczy, gorąco kąpany, szaleje wprost za dziewczyną. Obecnie papa von Knobloch rozporządził, że hrabianka Bercia ma poślubić mydlarza-milionera Easby ze San Francisco. Bercia, jako grzeczne, posłuszne dziecko, widuje się z owym Easbym. Wieści o tem krążą po mieście. Hillen Gault wskutek tego upił się zeszłej nocy w klubie.

— Mniemasz pan, żeś go pan upoił, wtrącił Carson Huntley delikatnie.

— I, ciągnął dalej Norroy spokojnie, wygadał wszystko, co tylko wiedział o swej beznadziejnej miłości. Odgrażał się nawet samobójstwem, lub upiciem się na śmierć. Mówię panu, że Gault szaleje za tą dziewczyną.

— Tak!?

Norroy rozważał dalej: Ona jest jedyna kartą Knoblocha i to grubą kartą. Teraz nie pytaj mnie pan, co jego teutońska Ekscelencya zamierza zrobić. Ja tego na pewno nie wiem. Wróćmy się!

Weszli do domu i Norroy posłał bilety do sekretarza premiera. Bez zwłoki wprowadzono ich do tego urzędnika, który ich powitał bardzo serdecznie.

— Niespodzianka — rzekł sekretarz. — Jak się też tam może obyć bal dobroczynny bez pana, panie Norroy, gdy się pomyśli, żeś pan był jego duszą.

— W tym wypadku jest on bez życia i bez ducha, jak zwykle bale dobroczynne.

Norroy skinął głową w kierunku biblioteki: Przestaną tańczyć i pierwszej, nieprawdaż? — zapytał.

Sekretarz wydobył kosztowną zastawę do wódki a stawiając ją na stół, rzekł: Tak, ale skąd pan o tem wie? i roześmiał się. Pan i pan Huntley uchodzicie niedarmo za wszystkowiedzących.

Sekretarz z konieczności znał stosunek Norroya z rządem.

— Czy pan o tem myśli? badał, gdy wszyscy trzej trącili się kieliszkami i postawili je z powrotem.

— Rozumie się — odrzekł Norroy. Boję się, że tu się odbywa gra. Nie mogę dokładnie opowiedzieć. Pan zamilczy o wszystkiem, cokolwiek może zajść, aż do jutra rana, nieprawdaż?

Sekretarz skinął głową. W kilku krótkich zdaniach Norroy wyznał sekretarzowi swe podejrzenia. Gdy skończył, oparł się plecami w krześle i zapalił papierosa. Sekretarz nie zrazu nie odpowiedział, łyknął nieco wódki i wyrzucił przez zęby: Źle to brzmi! Norroy kiwnął głową i wypuścił kółeczko dymu.

Ciszę przerwało prędkie pukanie w drzwi. Gdy pozwolono wejść, we drzwiach ukazał się posłaniec z dołu i rzekł:

— Proszę pana sekretarza, przyszedł służący ambasady saskiej i powiada, że ma list od hrabianki Berty von Knobloch dla pana Gaulta. Nikomu innemu nie chce wydać tylko samemu panu Gaultowi.

Norroy przechylił się i szepnął coś szybko na ucho sekretarzowi. Ten chwilkę się namyślał, lecz Norroy miał władzę przekonywania, więc rzekł:

— Przyprowadź go i powiedz mu, że pan Gault będzie tu...

Gdy się drzwi za woźnym zamknęły, rzekł Norroy:

— Huntley wprawdzie nie zupełnie wygląda na Gaulta, ale może służący nie widział Gaulta, poda więc rysopis Huntleya, który da się dobrze zastosować do Gaulta i wszystko jest w porządku.

— Lecz skąd pan możesz wiedzieć, że posyłka nie jest uczyniona w dobrej wierze i że nie pochodzi od hrabianki Berci, zapytał sekretarz z wyrazem zakłopotana w twarzy.

— Ponieważ ona nie posyłałaby z tem służącego poselstwa, nie odważyłaby się na to. Jakkolwiek bądź pozostawiłem ją na balu i jest tam jeszcze bezwątpienia. Nie mogłaby tam dostać służącego poselstwa, nieprawdaż? Zaprawdę coś w tem jest.

Powtórnie zapukano w drzwi. Norroy dał znak Huntleyowi. Gdy się drzwi otworzyły, powstał Huntley ze swego siedzenia i podszedł do służącego, mówiąc:

— Masz posyłkę do mnie? Jestem Gault.

Służący wyprostował się po żołniersku i podał list z obszernej kieszeni swej ciemnej liberyi. Carson odebrał list i wsunął srebrną monetę w rękę posłańca.

— O dziękuję panu, a proszę o odpowiedź, rzekł posłaniec.

— Przeczytam i odpowiem zaraz, rzekł Huntley, możesz pan odejść.

Huntley otworzył drzwi, skinął na lokaja, pociągnął go w drugi róg pokoju i rzekł:

— Ten list wręczony mi został jako panu Gaultowi, rozumiesz? — Sekretarz dał znak lokajowi a ten ukłonił się dyskretnie i odprowadził saskiego służącego do bramy.

Gdy się za nimi drzwi zamknęły, powstał Norroy i wziął list z rąk Carsona.

— O, pisany na maszynie, doskonale, da się podwoić. Czy masz pan takie koperty, panie sekretarzu?

— Tak, ale pan nie możesz tego otwierać! krzyczał sekretarz podniecony.

— Nie mogę? śmiał się Norroy. Przepraszam, przeciwnie to jest mój obowiązek, nie mam nic do wyboru. Tu jest szachrajstwo i to znaczy coś. Dla celów osobistych nigdybym nie otwarł listu, chociażby był do kogokolwiek adresowany. Dla celów państwowych nie zawaham się i otworzę. Mówiąc to rozdarł kopertę i wyjął z niej złożony we dwoje arkusz papieru.

— Na papierze ambasady, zwracam uwagę, rzekł. Zobaczymy dalej. Zmarszczył brwi czytając, podczas gdy sekretarz i Huntley patrzyli nań z mieszaniną podziwu i nagany. Norroy pokiwał głową i spojrzał w górę.

— Jest zupełnie to samo, co myślałem. Słuchajcie! Czytał:

„Jestem bardzo chora i muszę pana widzieć zaraz. Uprosiłam jednego z praktykantów do napisania tego za mnie, bo jestem zanadto chora. Jeżeli panu zależy co na mnie, przyjdź pan zaraz, ale zaraz!

Bercia.

Dwunasta trzydzieści".

Norroy złożył list i podał go sekretarzowi.

— Weź pan kopertę podobną do tej — tu wręczył Norroy sekretarzowi rozdartą kopertę — i napisz pan na maszynie adres, jak tu jest napisany. Gdy Gault będzie wolny, wręcz mu pan ten list. Zobaczysz pan potem, jak pociągnie, jak pszczoła do ambasady saskiej.

Sekretarz, wpatrując się w papier, rzekł: Przykro mi, że się to tak stało.

— I mnie także — rzekł Norroy, skręcając papierosa — lecz to musiało się stać. Ta nota była oznaczona godziną 12-ta 30 minut, jakby dla oddania wrażenia, że przyszła tylko kilka minut wcześniej, niż Gault mógł ją odebrać, gdyż, rozumie się, żadne listy nie mogły być doręczone podczas urzędowania. Teraz jest dwunasta lub około dwunastej. Tu jest pańska robota, panie Huntley, jakby dla pana przysposobiona — rzekł, zwracając się do Carsona, swego pomocnika wielu podobnych gier rozegranych w przeszłości. Trzeba oddać wet za wet. Hrabianka Bercia nie śmie być w ambasadzie, gdy tam Gault przyjdzie. Widząc swą nagrodę prawie w swych rękach, mógłby stracić panowanie nad sobą, do czego nie chciałbym dopuścić. Dlatego pójdź pan napowrót na bal, wyszukaj tam hrabiankę Bercię, powiedz jej, żeś posłany od Gaulta, gdyż on jest ciężko chory w swem mieszkaniu w Barnet. Weź pan samochód, przekup szofera, niech się samochód w połowie drogi zepsuje i tak wytrzymaj Bercię do godziny drugiej. Potem możesz ją pan przywieźć do saskiej ambasady, ale nie prędzej, jak o godzinie 2-giej 30 minut. Wytłómacz jej się pan, jak ci się podoba. Ona się może już nigdy nie odezwie do pana, lecz jakież korzyści będą w następstwie tego? To trzeba koniecznie zrobić, w przeciwnym bowiem razie ona może otrzymać wezwanie do natychmiastowego powrotu do ambasady a to mogłoby być klęska dla Gaulta. Ja zaś nie chcę upadku Gaulta, zaręczam panu. Prócz tego, gdyby ona tam była, nie mógłbym wykonać mego planu. Śpiesz się zatem Huntleyu. Ona już mogła była otrzymać wezwanie od ojca, w tym wypadku radź sobie pan, jak możesz, tylko śpiesz się! Podał Huntleyowi kapelusz i wrzucił nań palto.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: w zastępstwie Pol. Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.